

NAK



NR 3 (8)

MAJ 1992

2000 zł

NIECODZIENNE AKTUALNOŚCI KĘDZIERZYNA - KOŹLA

Delikatnie mówiąc

Sposób, w jaki Życie Blachowni (Nr 12/637) w artykule pt. "Kultura Osierocona" przedstawiło sprawę mojego odwołania ze stanowiska Dyrektora MOUK DELIKATNIE MÓWIĄC jest nierzetelne i do końca nieprawdziwe. Tak wytrawni, i doświadczeni dziennikarze nie powinni przedstawiać spraw (szczególnie tak poważnych) nie badając ich dokładnie, poprzez rozmowy z jedną i drugą stroną.

c.d. str. 5

DYREKTOR "KOFAMY" ZAWIESZONY

str. 5 Ściśle jawne

NAK na wokandzie

A jednak, Pani Kierownik Wydziału Działalności Gospodarczej Urzędu Miasta skierowała sprawę do sądu, za podważenie kompetencji w związku z opublikowaniem listu czytelnika pt. "Słoneczko - cd" (NAK 1/6).

c.d. str. 7

CO DALEJ

W

str. 617

KULTURZE

**Wszystkim Matkom
w Dniu Ich Święta
odwzajemnionej
miłości**

**życzy
Redakcja**

KTO CZYM JEŹDZI?



Motoryzacja, a w szczególności samochód, to dla wielu chłopców, młodzieńców i tatusiów hobby, dla którego poświęcają wiele czasu, to ukochana zabawka. W niektórych grupach społecznych, prowadzi się nieoficjalne współzawodnictwo, kto w jak najkrótszym czasie będzie jeździł "rasowym" wozem.

c.d. str. 5

Ile zarabia ksiądz?

Już od zarania wieków "Pan, Wójt i Pleban" to były osoby znaczące, odgrywające ważną rolę w życiu społecznym. Nie możemy więc zapomnieć o nich i dzisiaj. W naszym cyklu "Ile zarabia ..." poświęcimy więc trochę miejsca księdzu.

c.d. str. 3

3 MAJA NA GÓRZE

ŚW. ANNY

str. 3

ADORAMUS

**Piosenka religijna
i oazowa**

**13 maja godz. 19.00
ZDK CHEMIK
ZAPRASZAMY**

**0
MIŁOŚCI**

str. 9

**NAJSTRASZNIJSI SĄ
LUDZIE KTÓRZY WIEDZĄ
WSZYSTKO I SĄ O TYM
ŚWIECIE PRZEKONANI.**

Informujemy, że w sprawach gazety nie należy zgłaszać się do Domu Kultury w Koźlu. Aktualny adres redakcji ul. Czerwińskiego 2 (była PKWN) a tel. 214-92.

W czasie naszej nieobecności Informacje przyjmuje automatyczna sekretarka.

Redakcja



nia w innych placówkach. Nie sądzę, aby doszło w szkołach do zwolnień masowych. Jestem w tym względzie optymistą i myślę, że w naszych szkołach do tego nie dojdzie.
M.W. - Niewątpliwie jest to wiadomość optymistyczna. Dziękuję bardzo za rozmowę.

3 Maja na Górze Św. Anny

Tego dnia jak co roku Śląsk obchodził kolejną rocznicę (71) III Powstania Śląskiego.

W tym roku tę patriotyczną uroczystość zepsuła całkowicie pogoda. Mżawka i mgła wprowadzała w stan przygnębienia i zadumy garść obecnych ok. 100 osób (nie licząc kompanii honorowych wojska, policji i młodych z Polskiej Wspólnoty Narodowej). Po uroczystym złożeniu kwiatów i oddaniu hołdu tym co poświęcili życie w walce o polskość tych ziem, był czas na wysłuchanie występu dzieci z K-Koźła oraz rozmowy i dyskusje.

Na uroczystym apelu obecni byli między innymi wojewoda opolski R. Zemba-czyński i poseł PC z K-Koźła A. Andrysiak.

Z.Ch.



Ile zarabia ksiądz?

dokończenie ze str. 1

Dla wielu może wydać się niestosownym mówienie o księdzu w kontekście pieniędzy, ale wszak to też, człowiek i żyć musi. Nasze informacje dotyczą tylko księży wikarych i to w diecezji opolskiej. Jak się bowiem okazuje, istnieje tu pewna dowolność i wysokość miesięcznego wynagrodzenia dla wikarych swojej diecezji, określa ks. biskup. W skali kraju mogą więc wystąpić tu różnice i to znaczące.

Aktualnie w diecezji opolskiej obowiązuje stawka 1 mln. zł. Kwotę tę otrzymują wikary od swoich proboszczów. Na codzień mają też zapewnione mieszkanie i wyżywienie. Sami opłacają sobie jedynie ZUS i to nie we wszystkich parafiach. Obowiązuje też w diecezji zasada iż wszelkie intencje mszalne trafiają do kasy parafialnej, z której następnie pokrywa się koszty osobowe i rzeczowe związane z funkcjonowaniem parafii.

Od dwóch lat księża pracują w szkołach. Zdawaćby się mogło, iż jest to dla nich dodatkowe źródło dochodu. Tymczasem okazuje się, że tylko osoby świeckie lub siostry zakonne uczące w szkole lekcji religii, są wynagradzane przez władze oświatowe i szkolne. Księża pracują "społecznie". Stan posiadania ks. wikarych jest więc znany i ściśle określony. Burzą go jedynie jakieś specjalne okazje tj. imieniny, urodziny czy święta, kiedy bywają zaskakiwani specjalnymi upominkami i gratyfikacjami.

Inaczej bywa z księżmi, którzy mają "bogata rodzinę" lub hojnego sponsora. Ale to już prywatna sfera życia, w którą nie zamierzam wkraczać.

Rachmistrz

Witaj, majowa jutrzeńko,
Świeć naszej polskiej krajinie,
Uczłmy ciebie piosenką
Przy hulance i przy winie.
Witaj maj, piękny maj,
U Polaków błogi raj.

Tak napisał w 1831 r. Rajnold Suchodolski w bardzo popularnej pieśni pt. "Śpiew". Ten poeta, żołnierz powstania listopadowego, zmarły z ran odniesionych w walce, w tych prostych słowach wyraził radość i uznanie dla wielkiego dzieła Sejmu Czeretoletniego, jakim była Konstytucja 3 maja. Ta "ostatnia wola konającej ojczyzny" była wielkim dziełem reformatorów z końca I Rzeczypospolitej, wyrazem odradzania się narodu i dowodem przełomu w społecznym i politycznym życiu kraju.

Projekt konstytucji przygotowała w ukryciu grupa osób, wśród których największą rolę odegrali: król Stanisław August Poniatowski, wybitny reformator Ignacy Potocki, marszałek Sejmu Czeretoletniego Stanisław Małachowski i czołowy ideolog polskiej "łagodnej rewolucji" Hugo Kołłątaj.

Uchwalenie konstytucji nastąpiło na drodze zaskoczenia przeciwników reform, z naruszeniem regulaminu sejmowego, w formie swego rodzaju zamachu stanu. "Stronnictwo patriotyczne" Kołłątaja, w porozumieniu ze Stanisławem Małachowskim i za wiedzą króla, na przyjęcie konstytucji wybrało dzień w którym z powodu ferii świątecznych nieobecnych było dwie trzecie posłów. W dniu 3 maja 1791 r. okolice Zamku Królewskiego w Warszawie zapemity się wojskiem i mieszczanami. Na salę obrad przybyli przedstawiciele patrycjatu miejskiego. Przygotowany w tajemnicy projekt ustawy odczytano i pomimo braku kworum i protestów przeciwników jej uchwalenia, przyjęto przez aklamację.

"W imię Boga w Trójcy Świętej Jedynej (...). Uznając, iż los nas wszystkich od ugruntuowania i wydoskonalenia konstytucji narodowej jedynie zawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady (...), dla dobra powszechnego, dla ugruntuowania wolności, dla ocalenia ojczyzny naszej i jej granic, z największą stałością ducha niniejszą Konstytucję uchwalamy i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy (...)" brzmiały pierwsze zdania drugiej na świecie (po konstytucji Stanów Zjednoczonych) ustawy zasadniczej.

Konstytucja 3 maja umacniając władzę centralną wprowadziła dobrze zorganizowaną monarchię stanowią, a przyjmując chłopów "pod opiekę prawa i rządu krajowego" zapoczątkowała przekształcanie stosunków społecznych w Polsce. Ustanawiała ona prawa, które składały się na polską tradycję, była symbolicznym wcieleniem tego wszystkiego co w naszej przeszłości było postępowe. Przez cały wiek XIX była Konstytucja oskarżeniem tyranii mocarstw rozbiorowych, a zwłaszcza Rosji, symbolizowała wolę narodu polskiego życia w niepodległości i suwerenności.

Po odzyskaniu wolności przez Polskę w 1918 r., dzień 3 maja proklamowano świętem narodowym. Kościoł katolicki w tym dniu obchodzi święto Maryi Królowej Polski. Próby przekreślenia rangi 3 maja, poprzez przeciwstawienie tej dacie święta 1 maja, podejmowane w naszym kraju w ostatnich dziesięcioleciach nie powiodły się. Rocznicą 3 maja była i jest już dla wielu pokoleń Polaków symbolem wolności i niezależności Ojczyzny. Symbolem takim, należy żywić nadzieję, pozostanie także w przyszłości.

Ryszard Pacuła

Od 01.09.1990 r. w Państwowym Przedszkolu Nr 8 w Kędzierzynie - Koźlu ul. Zawadzkiego 5 istnieje oddział specjalny dla dzieci z upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym w wieku od 3 do 9 lat. Aktualnie dobrą opiekę znajduje tu 7 dzieci. Są to dzieci z

regresem w rozwoju intelektualnym, który uniemożliwia im uczestnictwo w zajęciach dydaktycznych typowych dla grup przedszkolnych. Dzieci te również bywają agresywne i wymagają specjalnej i wzmożonej opieki. Podstawowym zadaniem przedszkola jest więc przystosowanie ich do życia w społeczeństwie, w tym głównie nauczanie samoobsługi, współżycia w grupie i poznania najbliższego otoczenia.

Sprawność ruchowa, rozwój umysłowy, dojrzałość społeczna dziecka ulegają poprawie w wyniku oddziaływań stymulacyjnych, korekcyjnych i kompensacyjnych. Psycholog mgr Alicja Włodarska, interesująca się od początku dziećmi z tego oddziału, mówi

o wyraźnych postępach w rozwoju społecznym, niemożliwych do osiągnięcia w domu, nawet przy najlepszej opiece i wysiłkach rodziców. Efekt ten osiąga się również dzięki stałemu kontaktowi dzieci z oddziału specjalnego z dziećmi zdrowymi, np. podczas schodzenia i rozchodzenia się dzieci, w czasie pobytu w ogrodzie, na wspólnych imprezach przedszkolnych takich jak: Mikołaj, choinka, baj kamawalowy, Dzień Dziecka itp.

Wspólnie oglądają też przedstawienia, teatryki z zewnątrz lub przygotowane przez nauczycielki i dzieci z innych oddziałów.

Integracja dzieci niepełnosprawnych z dziećmi zdrowymi niesie korzyść jednym i drugim. Dzieci chore rozwijają się szybciej w towarzystwie zdrowych rówieśników i w naturalny sposób włączane są w życie społeczne. Natomiast dzieci zdrowe, wcześniej stykając się z upośledzonymi, uczą się tolerancji, cierpliwości i opieki.

Dzięki istnieniu w mieście takiego oddziału rodzice tych dzieci, głównie matki, są w stanie pracować zawodowo oraz cieszyć się z dodatkowych postępów osiągniętych przez ich pociechy.

Za naszym pośrednictwem składają więc podziękowanie dla Władz Miasta, które z przyjemnością prezentujemy:

"My rodzice dzieci specjalnej troski z Państwowego Przedszkola Nr 8 składamy gorące podziękowania Urzędowi Miasta, szczególnie Prezydentowi Mirosławowi Borzymowi za utworzenie oddziału przedszkolnego dla naszych dzieci - ciężko poszkodowanych przez los. Dzięki temu nasze dzieci mają

z a p e w n i o n ą opiekę, właściwe warunki zabawy, a także kontakt z dziećmi zdrowymi. Jesteśmy wdzięczni Władzom Miasta, że mimo trudnej sytuacji finansowej znajdują zrozumienie, a przede

DZIĘKUJEMY

wszystkim fundusze na utrzymanie oddziału przedszkolnego dla dzieci specjalnej troski.

Elżbieta Długosz, Grażyna Węclawowicz, Grażyna Teisler, Helena Maćków, Grażyna Nowak, Krystyna Sierpińska, Irena Hytek"

Do oddziału specjalnego kierowane są dzieci po badaniach psychologicznych w Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Kędzierzynie - Koźlu, ul. Reja 14. Dzieci przyjmuje się również w trakcie roku szkolnego.

Redakcja

OCIEC PRAĆ !?

W jednym z ubiegłorocznych numerów pisma Ministerstwa Edukacji Narodowej "Społeczeństwo Otwarte" w serii rozważań "Gąbką po tablicy" Jacek Bukowski publikuje, umieszczony na drzwiach jednej ze szkół, "Dekalog M. J. Kaweckiego". Oto te dziesięć przekazów opartych na górze napisem "Nauczycielom ku uwadze"

1. Jeśli dziecko zaprzecza lub sprzeciwia się Tobie - zatrzymaj się, pomyśl, może to nie Ty lecz Ono ma rację.
 2. Dziecko spontanicznie odrzuca przemoc i sztuczność - niech Jego bunt i słowa krytyki będą dla Ciebie wskazówką, iż idziesz błędną drogą.
 3. Nie ponaglać dziecka - Ono spełni każdą swoją powinność i każdą Twoją prośbę, bez pośpiechu i nerwowości.
 4. Nie myl spokoju z lenistwem i opieszałością; urodą każdego dziecka jest spokój i umiłowanie wolności i one to - nie opieszałość i lenistwo - najlepiej charakteryzują Jego działalność.
 5. Uważnie słuchaj refleksji, odczuć i spostrzeżeń dziecka, znajdziesz tam tyle świeżości, prawdy i oroku młodości. Nawet jeśli się z nim nie zgadzasz, uszanuj Jego zdanie.
 6. Spostrzeżenia i intuicje dziecka na temat ludzi są zadziwiająco trafne i na tyle głębokie, iż spokojnie możesz im zaufać.
 7. W chwilach słabości i wątpienia dziecko potrzebuje Twojej serdeczności nie okazuj Mu niezadowolenia zwłaszcza wtedy, kiedy wydaje się nie mile i niesympatyczne w swoich zachowaniach - Ono też ma powody do zmartwień.
 8. Nie lekceważ rozterek duchowych i dylematów dziecka - u ich podstaw tkwi bowiem silne u Niego poczucie winy za wszelkie zło w rodzinie.
 9. Szukaj w rodzicach sprzymierzeńców i bądź bardzo powściągliwy i ostrożny w swoich sądach na ich temat.
 10. Jeśli zranisz dziecko ostrym słowem, małostkowością lub zdenerwowaniem - miej przynajmniej odwagę przyznać się do tego przed samym sobą.
 10. Wspomagaj dziecko miłością i dobrym słowem, nie naginaj Go i nie krytykuj - Ono i tak pójdzie własną drogą, drogą tworzenia.
- Wszyscy lubimy dzieci grzeczne i posłuszne a za przejawy grzeczności i posłuszeństwa często je wynagradzamy. Powstaje pytanie, czy prze-

strzeganie powyższego dekalogu gwarantuje wykształcenie u dziecka posłuszeństwa?

18 marca 1991 roku Ministerstwo Edukacji Narodowej wpisało do rejestru promowanych książek pomocniczych dla nauczycieli i wychowawców "Spór o wychowanie w posłuszeństwie" Stanisława Sławińskiego. W książce tej S. Sławiński jest zdania, że "dobrowolne podporządkowanie się władzy, które wypływa z uznania czyichś uprawnień powinno stanowić pierwszoplanowaną wagę cel wychowania" (dla katolików - dodaje autor - również z powodów religijnych) i nie tylko dlatego że "współdziałanie z dzieckiem posłusznym jest łatwiejsze i bardziej satysfakcjonujące", ale przede wszystkim dlatego, że "posłuszeństwo jest drogą duchowego wzrostu człowieka oraz źródłem ładu i harmonii w wolnym społeczeństwie". Autor pisze dalej, że "Postawa posłuszeństwa ułatwia także dialog z przełożonym, który nie czuje się zagrożony w swojej pozycji osoby decydującej". W dalszej części książki S. Sławińskiego czytamy m. in. "(...) przymus w wychowaniu można porównać do borowania zębów, zawsze to niebity przyjemne, czasami bardzo boli, ale dla pacjenta niezbędne". Autor podaje również przykłady kiedy gdzie i jak można posługiwać się "sterowaniem ręcznym" "faktami dokonanymi" lub "zwykłym wymuszaniem uległości" (określenia autora książki) Kara fizyczna! Oto słowa S. Sławińskiego: "Należy stwierdzić, że o ile kary fizyczne stosowane są z właściwym umiarem, nie zawierają w sobie niczego, co naruszałoby godność osobową dziecka oraz najsukutekniej komunikują dziecku to, co powinno komunikować". I dalej: "Tak więc kanon komunikacyjny poprzez ciało jest dla dziecka najważniejszy i tym samym także najłatwiejszy. Dlatego kara fizyczna znajduje zastosowanie przede wszystkim w dialogu wychowawczym z małymi dziećmi". Jak uczy nas S. Sławiński "kary fizyczne dają się stosunkowo dokładnie odmierzyć", trzeba wszakże pamiętać, że "jeden klaps odpowiednio mocny daje tyle samo wychowawczego pożytku, co pięć takich samych klapsów". Poprzestawmy na tych kilku cytatach, Lektura książki S. Sławińskiego po zapoznaniu się z Dekalogiem M. J. Kaweckiego rodzi wiele skojarzeń na temat różnych punktów widzenia procesu wychowania dziecka.

S. Śmigiełski

"RRROM P-O DROM"

Niewielu z Państwa pewnie wie o tym iż od 2 lat w Białymstoku wydawane jest PIERWSZE W POLSCE PISMO RROMÓW - CYGANÓW, pod tym właśnie tytułem Pismo sponsorowane jest przez Ministerstwo Kultury. Jego naczelnym redaktorem Stanisław Stankiewicz wspomina, że zrodziło się ono z potrzeby chwili. Miała to być okolicznościowa gazeta z materiałami o barwnej i dramatycznej przeszłości Rromów, wydana z okazji IV Światowego Kongresu Rromów, który obradował w Serocku pod Warszawą w kwietniu 1990 roku. Był to pierwszy tego rodzaju światowy zjazd Rromów odbywający się w Europie Wschodniej. Okazał się też najliczniejszy. Przybyło nań ponad 500 uczestników ze wszystkich krajów świata. Oblicza się, iż aktualnie w różnych krajach żyje kilkanaście milionów Cyganów. W Polsce jest ich blisko 40 tys. a nie tak dawno było ich 80 tys. Dużo wyjechało do Niemiec i Szwecji. Po pewnym czasie część powróci, bo Rrom - to wędrowiec.

Mimo straszliwych prześladowań, mimo różnych nacisków Cyganie przetrwali i nie poddali się unifikacji. Żyjąc w rozproszeniu uratowali własną tożsamość językową, obyczajową i kulturową. Dlatego pewnie pomysł własnej gazety, integrującej to środowisko przetrwał do dziś. Kwietniowy numer tego pisma zawiera notatkę o zmarłym niedawno w K- Koźlu Józefie Majewskim - Parno, opracowaną w oparciu o materiał zamieszczony w marcowym numerze NAK-u. Jednocześnie pod naszym adresem skierowano ciepłe słowa, za które serdecznie dziękujemy. Odwzajemniamy się też życzeniami, by spełniły się wszystkie redakcyjne marzenia i liczymy na stałą współpracę. "Rrom - p-o drom" sprzedawany jest w kioskach na terenie całego kraju. Zachęcamy Państwa do zapoznania się z tym pismem.

Redakcja

Wierzyć inaczej

Od 28 marca br. w Kędzierzynie istnieje samodzielny zbor Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, wcześniej Kędzierzyńscy adwentyści dojeżdżali do zboru w Opolu.

Było to okazją do spotkania z panem Leszkiem Lenczewskim, który jest starszym kędzierzyńskiego zboru. Historia tego Kościoła sięga pierwszej połowy XIX wieku kiedy w USA doszło do podziału w ruchu przebudzenia adwentowego. Adwent (z łac. adventus - przyjdzie) rozumiany jest jako oczekiwanie na powtórne przyjście Chrystusa. Kościół ten nie ma bynajmniej na celu straszenia Sądem Ostatecznym, ale po prostu obserwuje dzisiejszy świat porównując go do proroczych zawartych w Biblii.

Kościół ADS liczy ok. 4 mln. członków na całym świecie. W Polsce rozwinął on swoją działalność od lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia i od początku napotykał na wiele trudności i uprzedzeń. W okresie międzywojennym nie doczekał się na prawnej legalizacji, nastąpiło to dopiero w roku 1946. Kościół ADS liczy w Polsce obecnie ok. 10 tys. członków gromadzących się w 120 zborach. Adwentyści posiadają własne wydawnictwo "Znak Czasu" oraz seminarium duchowne mieszczące się w Podkowie Leśnej koło Warszawy. Podstawową jednostką Kościoła jest zbor, który znacznie odbiega od tradycyjnej parafii. Zbory tworzą diecezje (w Polsce jest ich trzy - zachodnia z siedzibą w Poznaniu, wschodnia z siedzibą w Łodzi i południowa, której stolicą jest Kraków). Natomiast ogólnosiątkową Generalną Konferencją Kościoła znajduje się w USA. Pan Leszek zastrzegł przy tym, że jest to podział czysto organizacyjny, pozbawiony pierwiastka władzy.

Nowopowstały zbor kędzierzyński dopiero rozpoczyna swoją działalność. Wynajęty został z Urzędu Miasta lokal przy ul. Grunwaldzkiej, który jednakże wymaga remontu.

Tymczasem adwentyści gromadzą się w RSM-ie przy ul. 9-go maja. W każdą sobotę odbywają się tam nabożeństwa o wspólnej dla wszystkich adwentystów świata porze - w godz. 9.30 - 12.00. Właśnie stąd nazwa - Adwentyści Dnia Siódmego - gdyż czczą oni biblijny siódmy dzień tygodnia czyli sobotę. W ogóle w swych zasadach Kościół Adwentystyczny wyraża tendencję powrotu do korzeni chrześcijaństwa.

Objawia się to w sposobie prowadzenia życia, we wzajemnych stosunkach, a przede wszystkim w studiowaniu Biblii, która jest dla adwentystów jedynym źródłem wiary.

Nabożeństwa polegają na Sobotniej Szkole czyli nauce i dyskusji nad Słowem Bożym oraz modlitwie spontanicznej i śpiewie. Aby przysiąc na to nabożeństwo niekoniecznie trzeba być ochrzczonym adwentystą, podobnie jak na organizowane sporadycznie prelekcje biblijne prowadzone przede wszystkim dla uczestników z zewnątrz. Pan Leszek uważa, że działalność zboru nie powinna opierać się wyłącznie na działalności religijnej. Mówi, że Chrystus nauczając także uzdrawiał, dlatego więc oni prowadzą działalność na rzecz zdrowia. Są to kuracje antynikotynowe, antystresowe, szkoły zdrowego odżywiania, szczególne rodziny i inne.

Na podstępne pytanie o kerykalizację i tolerancję w Polsce pan Leszek odparł, iż kerykalizacja jakkolwiek istnieje, jest dla niego jednak tematem obcym, natomiast nietolerancja spotyka się wszędzie, lecz jest to indywidualna sprawa każdego człowieka. Dzisiejsze społeczeństwo jest bardzo zamknięte i jest mu potrzebna wewnętrzna odnowa moralna, odbudowa systemu wartości. Doskonałym do tego środkiem jest chrześcijaństwo. Niestety bardzo wiele osób wciąż tkwi w przekonaniu, że chrześcijaństwo sprowadza się do chodzenia w niedzielę do kościoła (nie czytaj - czynnego uczestniczenia).

Adwentyści proponują inny sposób odnajdywania wiary. W Kędzierzynie dopiero wypływają na szersze wody i na wyniki ich działalności trzeba jeszcze czekać.

A zatem czekamy.

Piotr Ślęczkowski

Czarną dekadę w polskiej szkole

ogłosił Ogólnopolski Komitet Protestacyjny ZNP w dniach 7 - 17 maj. W tym czasie w placówkach oświatowych wywieszono flagi państwowe lub związkowe:

- protestujący założyli czarne opaski, róże lub wstążki,

- zorganizowano wiece: 9 maj - przed Ratuszem w Opolu, 16 maj - przed Sejmem w Warszawie.

Ściśle jawne

CIĘŻKIE PIENIĄDZE

Rzymko - Katolicka parafia pw św. Zygmunta kupiła od miasta teren wraz ze zniszczonym budynkiem (PAŁACYKIEM) za kwotę "0" zł. Kosztorys remontowy tego obiektu opiewa na kwotę 9 mld 900 mln. zł, SURSUM CORDA!

TULIPANY Z HOLANDII

Cebulki tulipanów podarowane w czasie ubiegłorocznych DNI MIASTA przez Burmistrza Soest będą kwitły w parku w Kędzierzynie. Bliższej lokalizacji kwitnących tulipanów nie znamy.

Drugi v-ce tuż, tuż

Na pewno w maju Prezydent przedstawi swojego jedyne go i ostatecznego kandydata do tego fotela. Czas szybko płynie, a problemów przybywa. Czyżby potrzebowano pomocy?

MAŁPOWANIE DOZWOLONE

Ostatnio ukazał się kolejny, lecz całkiem inny (PRÓBNY) numer Życia Blachowni, w formacie i kolorze (niebieski) zbliżony do NAK-u. Czyżby starzy i doświadczeni, etatowi rutyniarze, brali przykład z popołudniowych amatorów redagujących NAK? Cieszymy się, że nasza gazeta może być dla kogoś wzorem do naśladowania.

PREZENT KRÓTKOWIDZA

Takim mianem określić można propozycję odsprzedaży 40 akcji założycielskich i 74 akcji indywidualnych po cenie nominalnej, czyli zakupu z 1989 r. Radzie Miasta Gliwic, w sytuacji, gdy K-Koźle również złożył wniosek o utworzenie strefy wolnocłowej. Czyżby bezinteresowna pomoc dla konkurencji wiązała się z bezpośrednim udziałem jakiś osób we władzach gliwickiej Spółki Akcyjnej WOC?

ZAWIESZONY

Rada Pracownicza Kozielskiej Fabryki Maszyn uchwałą nr 8 z dn. 28.04.92 r. zawiesiła w czynnościach dyrektora (radnego i członka Zarządu Miasta) na okres 3 miesięcy, czyli do momentu powołania nowego dyrektora. Ponoć Jego dyrektorowanie zagraża podstawowym interesom przedsiębiorstwa.

KTO CZYM JEŹDZI?

dokończenie ze str. 1

I w naszym mieście zauważa się ostatnio trend do posiadania dobrego samochodu. Co prawda we wszystkich cywilizowanych, zachodnich krajach, samochód jest zwyczajnym środkiem komunikacji, natomiast u nas pokutuje starodawne przekonanie, iż jest on oznaką luksusu. Aby zerwać z tą starą maksymą i wprowadzić zasadę normalności, w tym cyklu będziemy prezentować samochody i ich właścicieli (osoby publiczne naszego miasta). Prezydent Miasta M. Borzym jeździ raz Polonezem (służbowym), a raz osobistym Oplem Kadetem GTI. Marka tego samochodu mówi sama za siebie. Nowy model GTI kosztuje obecnie ok. 190 mln. zł. Samochód taki na 100 km zużywa 8l paliwa i osiąga prędkość max 170 km/h. Szerokiej drogi i gumowych drzew.

RAJDOWIEC

Sugerowanie, że NAK ukaże sprawę tendencyjnie, jest również nie w porządku. Chyba można było już zauważyć, iż nasza gazeta podaje fakty, z reguły poparte dokumentami, bez własnego komentarza, pozostawiając tu swobodę interpretacji czytelnikom. Zgodnie więc z tą zasadą pozwolę sobie ustosunkować się do wspomnianego artykułu ZB. A więc, do dzisiejszego dnia nikt ze mną nie rozmawiał i nie podał mi ani ustnie, ani na piśmie powodów mojego odwołania. Natomiast takie artykuły jak w ZB pomagają rozgłaszać pomówienia i oszczerstwa dotyczące mojej osoby. DELIKATNIE MÓWIĄC sugeruje się jakieś nieprawidłowości. Jeżeli takowe są, dlaczego sprawy nie oddano pod osąd prokuratora. Ja osobiście jestem gotów wszelkie niejasności wyjaśnić i poprzeć odpowiednimi dokumentami.

Oprócz tego DELIKATNIE MÓWIĄC dokładnie odczuwam szykany materialne dotyczące mojej osoby (wstrzymanie 13 pensji, brak premii za miesiąc luty, nie udzielenie urlopu szkoleniowego, choć wcześniej wyrażono zgodę na moje podyplomowe studia marketingowe, nieprawidłowe naliczanie zasiłku chorobowego itd.).

DELIKATNIE MÓWIĄC wypowiedź Prezydenta Miasta do końca jest nieprawdziwa, ponieważ kontrole służb UM zakończyły swoje prace 4 dni po moim

DELIKATNIE MÓWIĄC

dokończenie ze str. 1

odwołaniu, a protokół przedstawiły 8 dni po nim. Protokół ten nie zawierał żadnych wniosków pokontrolnych. Inwentaryzację przeprowadzono w Domu Kultury w połowie kwietnia, gdy ja już od miesiąca byłem odwołany.

Ostatecznie już DELIKATNIE MÓWIĄC sprawę sprzętu, który rzekomo obciąża mnie najbardziej, załatwiłem zgodnie z wolą sponsora i jak najbardziej uczciwie. W moim posiadaniu jest jedynie pismo, które publicznie przedstawiam i o żadnej innej decyzji ofiarodawcy, nic mi nie wiadomo. Sprzęt przekazałem protokółarnie, a zespół wyróżniony przez sponsora do dzisiaj wspólnie pracuje z MOUK w Koźlu. Na kwietniowym posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury i Spraw Społecznych Rady Miejskiej poświęconym ocenie mojej pracy (Pan Prezydent był nieobecny) nie wniesiono zastrzeżeń do mojej działalności merytorycznej, a na Sesji Rady Miejskiej dn. 24. 04. 92 r. przewodniczący Komisji Rewizyjnej publicznie oświadczył, iż nie stwierdzono podstawowych zarzutów do działalności gospodarczej i finansowej w MOUK. Fakty te mają odzwierciedlenie w protokołach i w postaci nagrania magnetofonowego (sesje RM są nagrywane). W Sądzie Pracy w kwietniu sprawy nie rozstrzygnięto, gdyż Pan Prezydent nie stawiał się na rozprawę. Ogólnie więc DELIKATNIE MÓWIĄC artykuł "Kultura Osierocona" zamieszczony w Życiu Blachowni w kwietniu jest zwyczajnie nieobiektywny.

były Dyrektor MOUK

sr bud ssa
ZARZĄD SĄDOWY
ul. Polowickiego 78
41-200 KĘDZIERZYN
tel. 520-22

Kędzierzyn-Koźle, 1992-12-10

Pau
Dyrektor MOUK
w Kędzierzynie-Koźlu

Szanowny Panie Dyrektorze,
pożyczyłem w swoim imieniu o podjęcie
apartamentu magnetyzacji dla sekcji muzycznej
"RODZINA FORTISIMA". Mam nadzieję,
że w odnośnym urzędzie będzie
jedynym z wielu stanowisk działalności
kulturalnej w naszym mieście.

Z poważaniem //

SR BUD SSA
ZARZĄD SĄDOWY
ul. Polowickiego 78
41-200 KĘDZIERZYN
tel. 520-22

Wpłynęło dnia 20.12.1992
L. dr.

REKLAMA W NAK SUKCESU ZNAK

Przedstawiciel firmy

Castrol

"DECAPOL"

Kędzierzyn - Koźle
ul. Krasieńskiego 44
tel. 240-89

oferuje:

- oleje
- kosmetyki
- środki ochronne i zabezpieczające

ZAPRASZAMY

w godz. 8.00-9.00
16.00-19.00

SERWIS KOPIAREK

Canon

również starsze modele
NP-150, 155, 270, 271,
305, 2015, 2215, 3025,
3525, 3225, 3725 ...
PC-10, 20, 22, 25

regeneracja wkładów PC
i FC (stary i nowy typ)

tel. Opole
74-20-87

NAK

proponuje

umieszczenie reklam
100x80 cm na frontowej
ścianie budynku przy
ul. Dunikowskiego 2
trasa Kędzierzyn-Koźle

tel. 214-92

FOLIE OKIENNE ANTYWŁAMANIOWE i PRZyciemniające

Informacje i zgłoszenia:
K-Koźle, tel. 324-36 po 18-tej
i Zakład Naprawy Rowerów
ul. Damrota 26a

Redakcja
przyjmuje
zamówienia na
dostawę gazety
do domu.

W siedzibie
Redakcji
są jeszcze
do nabycia
dotychczasowe
numery
naszej gazety.

BIOENERGOTERAPIA

Stowarzyszenie Radiestetów
tel. grzecz. 374-62
środy 18.00-20.00

SPRZEDAM

przyczepę kampingową
zagraniczną, tel. 225-01

Proponujemy reklamę w postaci:

- tekstu sponsorowanego już od 300.000 zł
- ogłoszenia ramkowego 7.000 zł za cm²
- ogłoszenia innego 4.000 zł od słowa

Istnieje też możliwość wykupienia miesięcznym ryczałem 1/2
strony gazety w zamian za stałe umieszczanie bieżących
informacji dotyczących pracy firmy, zakładu, klubu itd.
Można również zostać oficjalnym sponsorem gazety.

Tymczasowy numer telefonu NAK-u
214-92

CO D W KULT

Nad tym problemem zastanawiano się dn. 27.04.92r. na posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury i Spraw społecznych Rady Miejskiej. Złożyło się nań kilka powodów. A więc, wotum nieufności dla przewodniczącego komisji, wypracowanie koncepcji działania MOUK i ZDK "CHEMIK", przygotowanie na 8 maja sesji Rady Miejskiej na temat kultury.

Sprawę wotum nieufności udało się załatwić polubownie. Przewodniczący musiał tylko przekonać członków komisji, iż list do Kuratora Oświaty i Wychowania w Opolu Czesława Chmielewskiego wyrażający opinię w sprawie konkursu na dyrektora I LO w Koźlu napisał we własnym imieniu, komisji. Było to zatem osobiste zdanie Radosława Trusią, mieszkańca miasta, członka Rady Miejskiej i przewodniczącego Komisji Oświaty w jednej osobie. Uznano więc, iż kompetencji nie nadużyto, ale, że jest też sygnał, należy zatem w najbliższym czasie omówić w swoim gronie sprawę organizacji pracy komisji. W głosowaniu nad pozostawieniem przewodniczącego na 6 uprawnionych do głosowania członków komisji, 3 było za, 3 się wstrzymało. Pouczony przewodniczący pracuje zatem nadal.

W dalszej dyskusji nad kulturą zastrzymano się na obiektach - domach kultury w Koźlu i Kędzierzynie. Dziś już nie ulega wątpliwości, że ZDK "CHEMIK" będzie miejski. Rozmowy w tej sprawie toczą się już od kilku lat. Teraz to już jest pewnik. Wciąż tylko trudno postawić ostateczną kropkę nad i. Właściwie wszystko jest już przygotowane z jednej i z drugiej strony, należy złożyć tylko podpisy na stosownych dokumentach. Trudno dojść do tego co lub kto to blokuje. Każda ze stron uznaje siebie za gotową. A "CHEMIK" żyje jak zawieszony w próżni. Kto mógł z pracowników znaleźć sobie pracę i odszedł, inni są na wypowiedzeniach, działalność jest bardzo ograniczona, obiekt zinterwentaryzowany. Aż szkoda, że 30-lecie "CHEMIKA" nie można świętować tu ze szczerą radością. Chociaż 8 maja, by zaakcentować to przecież ważne święto, odbędzie się ostatnia pohegnalna impreza. ZDK "CHEMIK" na trwałe wpisał się w historię tego miasta. Wypada więc tylko życzyć sobie i innym, by jak najprędzej mógł znów stać się kuznią młodych talentów i miejscem wielu estetycznych, głębokich i niezapomnianych przeżyć. Ale wszystko się jeszcze zdarzyć



ALEJ KURZE ?

może. Złożono ponoć kilka wniosków o wydzierżawienie tego domu. Kto wie, może zamiast domu kultury będziemy mieć dom towarowy ze sceną?

Co do Koźla jedno jest pewne, wniosek pracowników o prywatyzację nie przejdzie. Podpisały go "niepopularne" osoby. W najbliższym czasie zjawi się tu pewnie nowy dyrektor (konkurs trwa) i znów wszystko wróci do normy. Jak zatem poprowadzić Sesję Rady Miejskiej o kulturze? Jaki przedstawić program działania? Te pytania pozostały bez odpowiedzi. Okazał się, że jak dotąd nie ma koncepcji kultury w mieście. Komisja więc znowu spotka się znowu, by wypracować coś konkretnego. Ile godzin trzeba będzie poświęcić temu tematowi? A tymczasem życie toczy się dalej i choć ostatnio znów zapanowała w mieście kulturalna pustynia, nadrobić stratę mają za-

planowane na początek czerwca DNI MIASTA. Natomiast w niedzielę 3 maja dokonano otwarcia domu ludowego w osiedlu Rogi, od kilku lat remontowanego i modernizowanego, jak określają mieszkańcy w czynie społecznym. Lecz miasto tylko w ubiegłym roku wydało na ten cel 450 mln zł.

Otwarcia dokonano w starym dobrym stylu. Prezydent Miasta przeciął wstęgę, później odbyła się akademicka, poczęstunek dla zaproszonych gości i zabawa taneczna. W szatni prosto z

szafy sprzedawano alkohol (wódkę, szampana i piwo), by humor dopisywał wszystkim. Na uroczystość przybyło wiele ludzi, na pewno się przy organizacji napracowano. Na scenie wystąpiło wiele osób poczynając od dzieci przedszkolnych, skończywszy na młodzieży. W programie wymieniono wiele miejscowych nazwisk. Osobom tym zadedykowano specjalne utwory. Było więc miło. Zabrakło jednak czegoś co porwałoby wszystkich, co sprawiłoby, że ludzie poczuliby się sobie bliscy, że w całej sali zapanowałaby radość, którą wszyscy ponieśli do domu. Ludzie wychodzili z sali bez uśmiechu i entuzjazmu. Może my już nie potrafimy się śmiać?

CO DALEJ W KULTURZE? Jest to pytanie, które należy zadawać sobie z wielką świadomością i odpowiedzialnością. Szukać na nie trzeba także głębokich odpowiedzi, bo od tego co dalej w kulturze zależy również, co dalej z CZŁOWIEKIEM.

Barbara Charczuk



CZAS PRÓBY

Na pytanie -co się robi w miesiącu maju-większość ankietowanych odpowiedziałaby- zdaje maturę. Podczas gdy na świecie robi się zielono i ciepło, uczniom ostatnich klas szkół średnich zaczyna być szczególnie gorąco. Stosy książek i zeszytów, bieganie na konsultacje, rozważanie wątpliwości i przypuszczeń w atmosferze odliczania ostatnich dni jest raczej mało przyjemne, choć podobno wspomina się to przez całe życie. Również w dziesięciu kędzierzyńskich szkołach średnich przedmaturalna atmosfera daje znać o sobie. Co prawda obydwie ogólniaki zapłatanie są w afery personalne, ale i tam emocji nie brakuje. Za to w pozostałych szkołach egzaminy rozpoczęły się już w kwietniu. Obrony prac dyplomowych, egzaminy teoretyczne, a wszystko po to, by później na różnym dokumencie znaleźć się mogło stwierdzenie, iż jego posiadacz uprawniony jest do używania tytułu technika. Dalej już według specjalności -elektronicy, chemicy, mechanicy, budowlani... Świeżo wykwalifikowanym kadrom pozostało teraz "tylko" zdać maturę, jeśli wierzyć wywodom telewizyjnym pana ministra Stelmachowskiego, prosto na studia. Albo do kolejki po zasiłek dla bezrobotnych, bo na pracę zgodną z kwalifikacjami może liczyć naprawdę niewielu.

W większości szkół egzaminy dyplomowe przebiegały bez zakłóceń. Wykonane prace dyplomowe, do których potrzebne części można było dostać nierzadko tylko za płynną walutę, w wielu przypadkach były



prawdziwym majstersztykiem, co świadczyło o ich autorach. Komplikacje nastąpiły w pojedynczych przypadkach w Technikum Żegluga Śródlądowej i Technikum Elektryczno - Elektronicznym, gdzie egzaminy dyplomowe dla pechowców zostaną powtórzone we wrześniu.

Tymczasem pozostali oczekują na egzamin dojrzałości. Po części pisemnej - 5-6 maja (w momencie ukazania się gazety jest już prawdopodobnie po pisemnych) pozostają egzaminy ustne. W tym roku po raz pierwszy uczniowie liceum o profilu mat. - fiz. oraz uczniowie technikum mieli możliwość zdawania w części pisemnej innego przedmiotu zamiast matematyki. Najczęściej jest to historia lub biologia. W części ustnej wybór jest znacznie szerszy. Obok obowiązkowego języka polskiego maturzyści zdają języki obce, historię, wiedzę o społeczeństwie, geografii, chemię, biologię lub matematykę.

Potem to już prawie wakacje. Część młodzieży jednakże opuści Kędzierzyn zdając egzaminy na studia. Chciałoby się liczyć na MEN, które wyposażone w lepsze środki niż laska pana ministra, rozpocznie działania zwiększające ilość studentów w Polsce. Może wtedy przestaniemy zajmować pod tym względem zaszczepione, przedostatnie miejsce w Europie. Aktualne obserwacje i prognozy wskazują na coś wręcz odwrotnego. Ale bądźmy optymistami.

/ps./

NAK NA WOKANDZIE

dokończenie ze str. 1

Pierwsza rozprawa już się odbyła. Celem jej była próba ugody.. Obie strony wyraziły jej chęć. Kiedy jednak skoncentrowano się na ustaleniu warunków ugody i porozumienia, tu sprawa okazała się nie do, przeskoczenia. Pani Kierownik żądała publicznych przeprosin na łamach Trybuny Opolskiej. Nie przyjęła absolutnie naszej chęci i deklaracji zamieszczenia sprostowania w gazecie, w której Panią obrażono czyli NAK-u. Skoro więc do porozumienia nie doszło rozpocznie się właściwa sprawa. W maju SĄD więc będzie rozstrzygał, czy intencje NAK-u faktycznie były złe. O naszych losach Państwa poinformujemy

Redakcja

Spod znaku "Majowej Jutrzenki"



Przed pięćdziesięcioma laty spotkał ich podobny los: zostali wywiezieni przez okupanta na przymusowe roboty do III Rzeszy Niemieckiej. Dziś, pół wieku później, pozostali spośród nich już tylko najmłodsi. Są po sześćdziesiątce, a ci najstarsi z tej generacji, żyjący jeszcze, przekroczyli siedemdziesiątkę. Mówi się o nich, że jest to pokolenie wojenne, zdolne do wyrzeczeń, zaciskania pasa i cierpliwego znoszenia trudów życia. Z wojennej tułaczki nie wszyscy wrócili. Niektórzy z nich zostali pogrzebani na obczyźnie. Takie to były tamte okupacyjne lata.

Cztery lata temu powołano do życia Stowarzyszenie Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką. Motywacją do powołania tej organizacji było dochodzenie praw do satysfakcji za moralne i fizyczne krzywdy. Chodziło również o wzmacnienie więzi między ludźmi o podobnej przeszłości.

Ta kombatancka grupa zamieszkała w Kędzierzynie - Koźlu a wywodząca się spod znaku litery "P" (tak byli oni oznakowani w czasie okupacji) liczy obecnie niespełna 500 osób. Mimo dożywania ostatnich swoich lat ciągle jeszcze wykazuje ona żywotność i jest użyteczna dla naszego miasta. Członków tego stowarzyszenia łączy silna więź emocjonalna. Spotykają się regularnie i pomagają sobie nawzajem. Starają się także zaakcentować swoją obecność w przywracaniu miastu jego estetycznego wystroju. W pamięci tych ludzi pozostały niedobre wspomnienia z lat wojny. Spora liczba spośród nich przestała wierzyć w szczerą intencję odszkodowawcze Republiki Federalnej Niemiec, spadkobierczyni III Rzeszy. Każdego tygodnia ktoś ubywa z tego wojennego pokolenia. Taką jest kolej rzeczy.

Rok temu ci wojenni tułacze zamieszkali w Kędzierzynie - Koźlu postanowili utworzyć Klub "Majowej Jutrzenki". Ta nazwa przyjęła się i znalazła społeczną akceptację. Tak więc "Majowa Jutrzenka" jest w naszym mieście synonimem Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką. Ma ona swój symbol, hymn i doroczne święto. Symbolem "Majowej Jutrzenki" jest gustownie wykonany przez szczenińskiego plastyka Tadeusza Różyckiego archaiczny korab. Ten korab ma wyrażać w zamyśle artysty sędziwy wiek załogi. Na przednim największym żaglu koraba umieszczona jest litera "P", podczas okupacji niemieckiej stanowiąca piętno, dziś chlubny znak. Niżej, pod ilustracją koraba, wypisane są słowa: "Łączy nas pamięć i przyjaźń". To wszystko razem należy odczytać jako zawołanie dla tej grupy kombatanckiej. Brzmi ono: "Pamięć, przyjaźń a nade wszystko Ojczyzna". Hymnem klubu jest znana patriotyczna pieśń: "Witaj Majowa Jutrzenko". Przypomina ona załozdę koraba, że był maj gdy wracali ci wojenni tułacze z obczyzny do ukochanego kraju i ta pieśń, najmiłsza ze wszystkich pieśni, była na ustach i w sercu każdego z nich. Doroczne święto klubu przypada na drugą sobotę maja. Wtedy zapalne są znicze i składane kwiaty w miejscach pamięci. A na codzień ci ludzie spod znaku "Majowej Jutrzenki" potrzebują dla siebie tak niewiele: trochę uśmiechu i odrobinę ludzkiej życzliwości.

Mieczysław Derej

OCALAŁ MÓJ DOM

Okupacja niemiecka trwała już trzy lata. Każdy dzień przynosił nową udrękę. Oddalała się nadzieja na rychłe zakończenie wojny.

Nie zapamięnał momentu kiedy wyrwano mnie z rodzinnego domu i wywieziono na przymusowe roboty do III Rzeszy niemieckiej. Było to pół wieku temu. Zostałam siostrą i płaczącą matką. Wyrwano mnie również z pracy, gdzie miałam grono przyjaciół, kolegów i dobrych znajomych. Kochałam i lubiłam ich, ja też byłam lubiana. Moim rodzinnym miastem była Łódź, zawsze, do końca moich dni, najmiłsza ze wszystkich miast.

Najpierw zapędzono nas do łódzkiego obozu pracy. Tam przebywaliśmy dwa tygodnie. Doskwierał nam głód. Przysdzielane racje żywnościowe starczyły na jeden lichego posiłek dziennie. Po dwóch tygodniach popędzono nas na dworzec kolejowy Łódź Kaliska. Odbywało się to przy akompaniamencie szczekania psów i przy pokrzykiwaniu SS-manów:

- Schnell, schnell!

Popychani, poszturchiwani i znieważani słownie, zbliżaliśmy się do dworca, a w uszach boleśnie świdrowały słowa:

- Polnische Schweine!

Załadowano nas do pociągu i wyruszyliśmy w nieznane. Jechaliśmy z ciężkim sercem gnani przymusem, roniąc łzy nad swoją okupacyjną niedolą. Miejscem docelowym podróży był Limenstadt koło Berlina. Tam pracowałam przez pół roku w Zakładach Siemens, po czym przeniesiono mnie do Zakładów "Fimag" w Fimstenwalde. Były to duże zakłady przemysłowe produkujące części do samolotów. Razem z mną pracowało tam wielu Polaków. Zatrudnieni byliśmy po 12 godzin na dobę, stale głodni, niewyspani, umęczeni powiewienką i tęsknotą za krajem. Pozostałam tam do końca wojny. Pobyt na przymusowych robotach w Niemczech stanowił koszmarną część mojego życia.

W kwietniu 1945 roku nastąpiło upragnione wyzwolenie. Wolność przyniosły nam wojska radzieckie. Skończyła się niepewność jutra. Nasza radość nie miała granic. Wyneśliśmy i głodni całowaliśmy wyzwolicieci. Aż trudno było uwierzyć, że możemy powrócić do wolnego kraju, do Ojczyzny, do swoich bliskich.

Nie wszyscy spośród nas mieli dokąd wracać. Zniszczone miasta, popalone domy, a często tych najbliższych nie było już wśród żywych. Takie zbierałyśmy żniwo po szcście

latach niemieckiej okupacji. Ojczyzna czekała. Pod swoje opiekunkcze skrzydła przysparzała każde wracające do kraju dziecko. Sponiewierani wojną wracaliśmy co rychlej do jęczącego po zniewoleniu ukochanego kraju.

Był kwiecień. Wszystko wokół budziło się do życia. Wiosna zaglądała nam w oczy. Nasze serca przepełnione były radością. Okazywaliśmy sympatię i wdzięczność dla Armii Radzieckiej, która przyniosła nam, Polakom, upragnioną wolność. Nie czekaliśmy aż pociągi ruszą i zawiozą nas do rodzinnych miast. Postanowiliśmy wracać pieszo, byle prędzej, do swoich. Szliśmy uradowani, że przeżyliśmy, że wracamy do kraju. Po drodze z zaskakiwaniem zadawaliśmy sobie pytania: czy dom

Pogrzeb Janka

(Fragment wspomnień "Pogrzebane dzieciństwo")

Kończył się pierwszy rok naszej przymusowej, dziecięcymi łzami okraszanej pracy u niemieckich gospodarzy. Poznaliśmy się już dobrze z podobnymi jak ja ofiarami losu i każdy z nas wszystkim drugim wiedział. Mnie szczególnie zaszokowało. Sędziwa Mazurka do której trafiałam, polubiła mnie a dużo starsza Polka Zosia wyraźnie oszczędzała moje dość chęrlawe zdrowie. Rezygnowano z mojej pomocy przy ciężkich pracach w polu, którą wspólnie z Zosią wykonywał francuski jeniec marynarz z Dieppe, Bernard B. We wsi pracowali jeszcze Rosjanie, którzy byli najgorzej traktowani. Najlepiej "powodziło" się Francuzom. Mieszkali w dość dobrze utrzymanym lagrze, dostawali od rodzin paczki żywnościowe, którymi dzielili się z nami. Odwiedzaliśmy się im wykradzionymi z kumika jankami, czy śmietaną odlaną z glinianego dzbanka. Ja korzystałam jeszcze z długiego płaszcza wojskowego, w który ubierał mnie Bernard w deszczowe, zimne dni, gdy pasłam krowy. Płaszcz zakrywał mnie całą, a podniesiony kołnierz chronił skutecznie.

W ciągu tygodnia rzadko widywaliśmy się z koleżankami i kolegami - nie było czasu. Za to niedzielne wieczory spędzaliśmy razem, gromadząc się w domu polskiej rodziny, mieszkającej na drugim końcu wsi. Dla niektórych było to dość daleko, ale tu czuliśmy się swojsko, a co najważniejsze, bezpiecznie. Śpiewaliśmy, wspominaliśmy dom i bliskich, użalaliśmy się nad naszą smutną dolą. Czasem reperowaliśmy rozlatujące się części naszej, bardzo już zniszczonej, odzieży. Najgorzej było z butami, które stały mokre od wigotnych łąk, wyglądały jak zbutwiałe szmaty.

Pewnego wieczora jak zwykle było gwarno i przyjemnie. Akurat spadł pierwszy śnieg. Na dworze było zimno, wilgotny wiatr hulał nad jeziorem, wdzierał się do nieopalanonych naszych mieszkań. Tutaj było ciepło i przytulnie. Na środku izby stał duży żelazny, czerwony od ognia, piec. Po pewnym czasie, kiedy wyczerpaliliśmy tematy rozmów, uciuchy trochę śpiewy, zauważyliśmy, że nie ma najmłodszego jedenastoletniego Janka. Co się mogło stać? Zawsze był z nami. Wiedzieliśmy, że pracował u gospodarza sadysty. Chłopak robił co mógł aby zadowolić "pana". Pracował za dwóch dorosłych mężczyzn, a mimo to często leciały za nim widły. Kilku odważniejszych postanowiło podskoczyć do Janka i sprawdzić co się z nim dzieje.

Leżał na swoim wyroku posiniaczony, z pękniętą obrzmiałą wargą. Przykryty starym paltem przedstawiał żalony widok. Kiedy koledy weszli, nie poruszył się nawet. Cicho i żałośnie poskarżył się, że to za krowy, które jak dzikie pognały z chudej łąki w saradę sąsiada. Nie pomógł mądry Mopi, choć szczełakał i nagał, wyszło to jednak jeszcze gorzej, bo krowy więcej stratawały niż zjadły, no i oberwało mu się. A gospodarz mocno wali, gdy ma do tego jeszcze styl od łopaty. Na koniec kopnął go w brzuch. Z głębi zmaltretowanego ciała i serca począł żałośnie wzywać matkę

Smutno zakończył się ten wieczór. Przypiębieni, bezradni i wystraszeni rozeszliśmy się do domów.

W kilka dni później gruchnęła po wsi wstrząsająca wiadomość. Janek powiesił się w swojej "stubie" na pasku od spodni.

Wczoraj pożegnaliśmy Janka. Leżał na ławie przykryty prześcieradłem. Nikt nie miał odwagi odsłonić jego twarzy i popatrzeć ostatni raz. Ktoś zauważył tylko, że gospodarz nie dawał mu jeść przez te kilka dni, bo jak twierdził "chory nie musi jeść". Uciekłam stamtąd i drogą na przełaj pobiegłam za innymi na niewielki cmentarz, położony na wzgórku za wsią.

Smutny był ten cmentarz, bez drzew, zimny i nieprzytulny. Tuż przy samej kracie ogrodzenia wykopano dół. Obok leżały ogromne, białe kamienie. Wokół lekkie pagórki porośnięte badiłami nie wyglądały na groby, chyba że takich nieszczęśliwców jak nasz Janek. Przywieźli go na wozie, owiniętego w ów stary paltot. Dwóch parobków uniosło ten sztywny pakunek i bezmyślnie, powoli spuściło w dół. Z trudnością nabierali na łopatę zmarznątą ziemię, zniknęły także wykopane kamienie. Nikt nie śpiewał, nie modlił się, nie płakał. Suche oczy jak nieprzytomne błądziły po mogiłach, po twarzach świadków tego ponurego aktu grzebania. Zatrzymały się dłużej nad opornym kamieniem, w którym kamienne serce protestowało przeciwko zezwierzęceniu człowieka.

Nie wiem, czy kiedykolwiek dowiedziała się matka Janka w jaki sposób i gdzie został pochowany jej synek, wyrwany z troskliwych ramion matczynych, po którym została w jej sercu krwawiąca rana i nienawiść do "narodu panów".

Alina Horak

OD REDAKCJI

Jak widać mają to dla wielu miesiąc specjalnych wspomnień, dlatego udostępniłmy "Majowej Jutrzenki" miejsce w gazecie na podzielenie się z Państwem swoimi przeżyciami i przemyśleniami.

Ze swej strony życzymy członkom Klubu przede wszystkim zdrowia oraz przeżycia wielu chwil radości, serdeczności i przyjaźni, które choć w części zrekompensują tragizm tamtych lat.

Serdecznie też dziękujemy za współpracę z gazetą, a Panu Wiesławowi Derejowi najwytrwalszemu i najaktywniejszemu korespondentowi przebywającemu w sanatorium w Konstancinie przesyłamy również specjalne pozdrowienia. Do zobaczenia.

rodziny jeszcze stoi? czy drogie nam, najbliższe osoby jeszcze żyją? Pieszo przemierzaliśmy czterysta pięćdziesiąt kilometrów, a dalej jak kto mógł: pociągami towarowymi, częściowo, jakby dla okras, pociągami osobowym, byle bliżej domu i czym prędzej być wśród swoich.

Mój kochany rodzinny dom ocalał. Zastałam w nim żywą i zdrową mamę, wynędzniałą, z piętnem wyczekiwania na powrót dzieci i taty z dalekiej obczyzny. Byliśmy znowu w gnieździe rodzinnym.

Te wspomnienia z dawnych dziewczęcych lat stale żywo pozostają w mojej pamięci.

Stanisława Korzeniak

Szkoła Podstawowa Nr 8 na Pogorzcu ma już 25 lat. To jakby wczoraj wielu mieszkańców miasta przychodziło tu w charakterze uczniów, a dziś zasiadają w ławkach w roli rodziców. Taką jest jednak kolej rzeczy i tym bardziej warto tej szkole poświęcić chwilę uwagi.

Szkoła rozpoczęła swoją działalność 1 IX 1966 r. pod kierownictwem Wł. Lisa. Od 1967 r. dyrektorką była J. Bielińska. Osiem ostatnich lat prowadzi ją H. Kaczorowska. 1 VI 1984 r. nadano szkole imię J. Kusocińskiego. 4 lata później otrzymała sztandar i ogłoszono jej hymn. W 1984 r. zorganizowano I Memoriał J. Kusocińskiego. W 1990 r. włączono ją do Ogólnopolskiego Klubu Szkół im. J. Kusocińskiego. Dziś liczy już 25 lat i choć to trudne czasy dla oświaty, postanowiono na miarę swych możliwości zaakcentować tę rocznicę. Świętem więc z pewnością żyją dzieci - uczniowie oraz grono pedagogiczne tej szkoły. 30 kwietnia rozpoczęto więc obchody SESJA poświęconą ochronie środowiska. 8 maja - IX Szkolny Memoriał im. J. Kusocińskiego, 23 maja - Międzyszkolne Zawody Lekkoatletyczne, 1 czerwca - Międzyszkolny Turniej Piłki Nożnej. Druga tura obchodów przypadła na listopad. Wówczas planuje się zorganizowanie uroczystości szkolnej z udziałem delegacji, również Ogólnopolskiego Klubu Szkół im. J. Kusocińskiego. Tymczasem sesja inauguracyjna pt. PRZYRODA JEST BEZBRONNA, CHRONIĄC DLA SIEBIE I DLA INNYCH już za nami. Przygotowali ją uczniowie pod kierownictwem nauczycieli B. Hołki, T. Gorajek i Wł. Reichert. Słowo sesji brzmi bardzo poważnie i naukowo i aż trudno sobie wyobrazić jej opracowanie w szkole podstawowej. Okazuje się jednak, że można i to bardzo atrakcyjnie. Tajemnica sukcesu tkwiła pewnie w różnorodności form prezentujących temat ochrony środowiska, dzięki czemu nie można się było, po prostu nudzić. Przede wszystkim na sali przed oczami widzów znajdowała się wystawa przyrodnicza prezentująca rośliny, zwierzęta (żywe i wypchane) skały itd. Papuga okazała się też najaktywniejszą uczestniczką. Po prostu dziób jej się nie zamykał. A program był następujący: po krótkim wprowadzeniu zaprezentowano piękno czterech pór roku w poezji, następnie sale wypełniły głosy ssaków nagrane w plenerze np. jeleni na rykowisku, zająca, hieny, szympansa, wielbłąda, wilka itd., później przedstawiono kilka fraszek przyrodniczych, z których najbardziej pasującej do naszego miasta, okazała się fraszka CHEMIA "chemia żywi nas, odziera i uśmierca w lesie drzewa." W bardzo zwiewnej formie, koncentrując się na sednie sprawy zaprezentowały temat przyrody w różnych aspektach następujące zespoły tematyczne:

I POSŁOWIE O ŚRODOWISKU (zacytowano wypowiedź p. A. Andrysiaka na temat monitoringu w K-Koźlu i p. K. Szczygalskiego o systemie łączenia ekologii z ekonomią).
II PROBLEMY OCHRONY ŚRODOWISKA NATURALNEGO W KĘDZIERZYŃSKO-KOZIELSKIM OŚRODKU PRZEMYSŁOWYM

III NAJNOWSZE WIADOMOŚCI, PRZEGLĄD INFORMACJI PRASOWYCH (tu wspomniano o trucieliach, dziurze ozonowej, dymach nad Opolem, kędzierzyńskich pożarach, o zagrożeniach dla turystyki i zwierząt)

IV CIEKAWOSTKI PRZYRODNICZE (o ruchu survival, o dekrete chroniącym drzewa w dżungli, o znaczkach przyr., o rezerwanie dzieciątów w Beskidzie Żywieckim, że ryby mają głos i o Ekologicznym Stowarzyszeniu Środowisk Twórczych w Poznaniu)

V CIEKAWÉ KSIĄŻKI I FILMY O TEMATYCE PRZYRODNICZEJ (polecono kilka rzeczy z którymi warto się bliżej zapoznać.)

VI OCHRONA ŚRODOWISKA NA CODZIEN (tu kilka wskazówek, jak postępować w życiu, gdyż "właściwy stosunek do przyrody jest miarą człowieka")

Sesję zakończono apelem, o nie bagatelizowanie sprawy ochrony środowiska, o pomoc dla młodych w zrozumieniu powagi tematu i swojej w kształtowaniu przyszłości życia. Nie sposób nie poprzeć takich inicjatyw. Zachęcamy więc Państwa do włączania się w sprawy szkoły, do pomocy, która pozwoli na coraz doskonalsze wychowanie naszych dzieci. Jubilatce SP Nr 8 w K-Koźlu życzymy dalszych sukcesów w pracy dydaktycznej i wychowawczej, a Dyrektorki Szkoły dziękujemy za zaproszenie.

Redakcja



OCHRONA ŚRODOWISKA

garść aktualnych danych zebranych przez uczniów SP Nr 8

STATYSTYKA

powierzchnia K-Koźla	12 366 ha
użytki rolne	2 876 ha
lasy	5 520 ha
wody płynące	386 ha
wody stojące	46 ha
użytki kopalne	15 ha
tereny komunikacyjne	460 ha
tereny osiedlowe	1191 ha
nieużytki	103 ha
różne tereny	734 ha
parki i boiska	162 ha

FINANSE

W 1991 roku na ochronę środowiska w K-Koźlu wydano 7,5 mld. zł., co stanowi 11% wszystkich środków w woj. opolskim.

POMNIKI PRZYRODY

Stawopole - lipa drobnolistna, topola biała,

buk pospolity, wiąz pospolity, dąb szypułkowy. Wiek najstarszego drzewa ok. 300 lat. Znajduje się tu również glaz narzutowy, *Azoty* - granitowy glaz narzutowy, *Stare Koźle* - 9 dębów szypułkowych. Wiek najstarszego drzewa ok. 400 lat, *Orłowice* - dąb szypułkowy 300 letni, *Brzeźce* - 8 dębów szypułkowych. Najstarsze drzewo ok. 500 lat, *Komorno* - lipa drobnolistna, 2 platany klonolistne, *Bierawa* - aleja dębowa wzdłuż szlaku turystycznego Stara Kuźnia - Rudzieniec. Pod ochroną jest tu 30 dębów. *Gmina Cisek* - zabytkowy park z pomnikami przyrody tj. dęby szypułkowe, jabłonia klon. Jest tu piękna aleja kasztanowa. *Kędzierz-Koźle* - parki zabytkowe w Ślawiecach i Koźlu. Zwierzęta występujące w kędzierzyńsko-kozielskich lasach to jeź, nówki, nietoperze, ptaki śpiewające np. wilga, wszystkie płazy i gady tj. jaszczurki, węże, zaby. Występuje tu również zmija zygzakowata. Jest ona niebezpieczna. Od jej ukąszenia można umrzeć. Zmija ta nie jest pod ochroną.

Właściwie, wciąż się o niej mówi, ona jest częścią naszego życia, ona jest najgłębszą potrzebą każdego z nas. Potrzeba człowiekowi miłości w życiu tak jak kwiatom wody i słońca. Czym zatem jest ta miłość? Jak twierdzi amerykański psycholog Erich Fromm jest sztuką... i trzeba się jej jak każdej innej sztuki uczyć... Na czym zatem polega nauka miłości? Chodzi o wykształcenie w sobie postawy bezinteresowności, łagodności, dobroci i uczciwości. W kontaktach z innymi. Tak to nie pomyłka, chodzi tu o postawę każdego z nas wobec drugiego człowieka, w ogóle, a nie tylko wobec tego jednego, wybranego, czy grona najbliższych domowników. Chodzi i tego nie można wykluczyć, jest tu bowiem sprzężenie zwrotne, które wpływa na to jaki jestem i jaka jest moja miłość. Najbliższa rodzina jest więc na codzień miejscem kumulowania się wszelkich uczuć, miejscem stałego pokonywania własnego egoizmu po to, by doświadczać przywiązania i miłości. Wiąż matki z dzieckiem jest najdoskonalszą i najtrwalszą formą miłości. Od samego początku cechuje ją bezinteresownością i oddaniem. Matka nie kocha dziecka za coś. Ta miłość budzi się w niej spontanicznie i nie podlega dyskusji. Jeśli też po drodze nie ulegnie żadnym dewiacjom, przetrwa na zawsze jako najdoskonalsza, sprawdzająca się więź, nie stałą obecnością i do końca życia. Właśnie ta matczyna miłość ma być dla nas jakby wzorem pomocnym w kształtowaniu - budowaniu miłości między dwójmiej ludźmi. W tych kontaktach najgłębszych i najintymniejszych tkwi źródło naszego stosunku do świata, źródło miłości. Jeśli bowiem w naszym życiu jest ktoś, z kim łączy nas trwałą więź, dająca poczucie bezpieczeństwa i napełniająca wiarą w siebie, to sprawia, że człowiek czuje się "Wielki", nie lęka się życia, dlatego promieniuje od niego blaskiem, ciepłem i dobrocią. A zatem zbudowanie więzi jest najgłębszą tajemnicą miłości, ale też i najtrudniejszą sztuką. Co jest więc tu warunkiem?

Więź tworzy się wówczas, gdy człowiek czuje się wolny i pragnie jej. Każdy przymus działa tu patologicznie. Nie może być zatem powodem decyzji na bycie razem - małżeństwo - poczęte dziecko. Jak określa to współczesna psychologia i psychiatria jest to jedna z sytuacji, źle rokująca na wejściu. Dziecko zamiast scalać małżeństwo, by razem pochylił się nad wspólnym zadaniem, staje się przymusem. Ogólnie w małżeńskim życiu, każdy przymus, i presja blokuje budowanie więzi. I to zarówno przymus w drobnych, codziennych czynnościach i sprzątanie, zakupy, pranie i.t.j. jak i w sposobie relaksu, w formie realizacji zawodowej, w wychowaniu dzieci, w życiu seksualnym, czy w przekonaniach i praktykach religijnych. Każdy sam z siebie musi nauczyć się akceptować drugiego takim jaki on jest i po prostu kochać.

Problemy, w tym również z małżeńskim seksem, mają ci, którzy nie umieją oderwać się od siebie, od swoich oczekiwań, przyzwyczajęń i.t.d. Nie przeżyje pełni miłości ten, kto wciąż będzie myślał o sobie. Zawsze będzie mu źle i mało. Kochać to myśleć o tym drugim - co on czuje, o jego uczuciach, o jego radości czy smutku, czy nie wykorzystuje go, czy nie ranię jego uczuć, to także dzielić z nim radość, smutek, ból, porażkę, cierpienie. Małżeńskie współżycie, czy akt seksualny jest stymulatorem miłości. To najintymniejsze spotkanie małżonków jest wyrazem największej więzi i jedności. pod warunkiem, że nie ma w nim presji, szantażu i leku oraz, że nie traktujemy go jako rozładowanie napięcia, czy doznania chwili rozkoszy. Akt seksualny przeżywa się na poziomie cielesnym, na poziomie psychicznym - emocjonalnym oraz na poziomie duchowym. Trzeba więc zadbać o jego pełnię, on musi angażować człowieka w całości. Skoncentrowanie się tylko na poziomie cielesnym, jest ograniczeniem go, wtedy traci się z pola widzenia człowieka. Rolę aktu seksualnego w życiu człowieka i jego wpływ na miłość omówimy w kolejnym wydaniu gazety.

Dzisiejsze rozważania zakończmy stwierdzeniem iż szukając prawdziwej miłości musimy sami zadbać o wypracowanie nieraz w bólu i cierpieniu głębokich więzi realizowanych w myśl zasady, że CZŁOWIEK MUSI BYĆ KOCHANYM.

/B.W./

LOVE STORY

Tyle się o niej śpiewa
Wszędzie tyle pisze
Prawie w każdym filmie musi być
konieczne
Przez "M" małe i duże
Przez zwierciadła krzywe
Mniej lub bardziej głupio
Mniej lub bardziej śmiesznie

Znaleźć wreszcie prawdę zamazaną skutecznie
Co zrobić żeby mówiąc
"Kocham ciebie kocham"
Nie mówić jednocześnie
"Musisz"
"Czekam"
"Żądam"

O miłości tak dużo
Że już chyba nikt nie wie
Gdzie prawda gdzie banał
Bo na sto sposobów
Według modnych krajów
Wciąż fałszowana

A ona jest cierpliwa
Łaskawa i nie zazdrości
Nie pamięta złego
Nie cieszy z nieprawości
Nie szuka poklasku
Pychą się nie unosi
Nigdy się nie kończy

Jak z niej zdjąć te szmatki
Kolor kłamliwy zetrzeć

Mariusz K.

Na pomoc Rodziców zawsze możemy liczyć !

Od wielu, wielu lat wszystkie dzieci z dzielnicy Stare Koźle swoje pierwsze kroki w szkole stawiają w tzw. budynku "B" Szkoły Podstawowej nr.2.

Budynek to stara, przedwojenna kamienica, która właściwie już dawno powinna zostać poddana bardzo gruntownemu remontowi. Zresztą w bieżącym roku taki remont miał się rozpocząć, jednak z powszechnie wiadomych względów, brak pieniędzy, najprawdopodobniej przez długi czas do tego nie dojdzie. Dzięki bardzo dużemu zaangażowaniu Rodziców dzieci które uczymy, w bieżącym roku szkolnym dokonano wielu bardzo istotnych prac poprawiających funkcjonalność i estetykę pomieszczeń.

Rodzice nie tylko finansowali te prace, ale

bardzo aktywnie angażowali się w ich wykonanie. Wiele pomieszczeń zostało odnowionych, tam gdzie zachodziła potrzeba naprawiono podłogi, do wielu klas zakupiono firany i zasłony. Uzupełniono brakujące świetlówki w lampach. Obecnie nasz budynek mimo leciwego wieku wygląda czysto i estetycznie. Jednak największym prezentem była pomoc wielu Ojców przy adaptacji dwóch pomieszczeń na zastępczą salę gimnastyczną. Dzięki temu mamy w naszym budynku niewielką, ale bardzo przyjemną i bezpieczną salę, gdzie spokojnie przeprowadzać możemy lekcje wychowania fizycznego.

Rodzice własnymi środkami wyburzyli ścianę działową, wycylinowali parkiet, wykonali i zainstalowali osłony na lampy i okna na bocz-

nej ścianie umocowali drabinki do ćwiczeń. Jesteśmy bardzo wdzięczne za duże zaangażowanie naszych Rodziców w poprawę estetyki i funkcjonalności szkoły. I w ten sposób chcielibyśmy bardzo serdecznie podziękować za okazaną pomoc.

Nauczycielki nauczania początkowego ze Szkoły nr.2 w Kędzierzynie -Koźlu.

Fitoradiestezja na działce.

O przyjemnościach i korzyściach jakie daje w mieście ogródek działkowy nie trzeba dziś nikogo przekonywać. Wiele ludzi w wolnych chwilach chętnie wyjeżdża z miasta na działkę, by mieć możliwość przebywania tam, gdzie jest więcej ciszy, powietrza i zieleni. Z myślą o tych wszystkich ludziach chcę służyć im radą, by działka przynosiła nie tylko korzyści materialne, lecz także zdrowy wypoczynek.

Idealnym rozwiązaniem, byłoby gdyby podczas opracowywania projektu zagospodarowania działki, były wyznaczone przez radiestę pasma szkodliwych promieniowań podziemnych żył wodnych, ponieważ po naniesieniu wszystkich pasm zadrzańnię można by było przystąpić do szczegółowego opracowania planu.

Plan taki zazwyczaj obejmuje część mieszkalną, wypoczynkową, ozdobną i użytkową.

Posiadając już opracowany plan, oraz obszar objęty szkodliwym promieniowaniem należy pamiętać, iż na obszarze tym uprawiamy takie rośliny, które do swego normalnego rozwoju potrzebują właśnie promieniowania podziemnego żył wodnych.

Do warzyw, które dobrze plonują na miejscach zapromieniowanych można zaliczyć: rabarbar, pomidory, czosnek, cebulę, szczypiorek, seler, fasolę i rzepę.

Spośród innych roślin dobrze rozwijających się na terenach objętych takim promieniowaniem można wymienić: bez, lilak, modrzew, orzech, klon i brzozę.

Najwrażliwsze na promieniowanie podziemnych żył wodnych są brzoskwinie. Spośród innych drzew owocowych, które powinniśmy sadzić na miejscach niezapromieniowanych należy wymienić: śliwy, wiśnie, czereśnie, morele, grusze a z krzewów agrest i porzeczki. Do warzyw które źle rosną na terenach zapromieniowanych zaliczamy ogórki, kalafior, kalarepę, por, groch, sałatę i ziemniaki.

Inną ważną sprawą którą powinniśmy uwzględnić przy zagospodarowaniu działki jest fakt, iż istnieją rośliny które nie znoszą się wzajemnie i inne, które w swoim sąsiedztwie lepiej się rozwijają i plonują.

Podam więc kilka przykładów roślin korzystnie na siebie działających, a mianowicie:

na cebulę - marchew, pomidor, koper, sałata, por, kapustne, truskawki.

na kalafior - kapustne, seler, fasola, aromatyczne zioła, nasturcja, cebula.

na fasolę - pomidor, buraczki, dynia, groch, kukurydza, marchew, truskawki, seler, ziemniaki.

na ogórek - groch, kalarepa, koper, seler, sałata, rzodkiewka, kukurydza, słonecznik.

na pietruszkę - pomidor, szparagi.

na truskawki - groch, sałata, szpinak, ogórecznik, malina.

na winorośl - morwa, lubin.

na drzewa owocowe - lubin, naparstnica, rzodkiewka, szczypiorek, nasturcja.

Do zastosowania w praktyce proponuję również wykorzystać fakt, iż pewne rośliny na działce mogą wpływać odstraszańco na niektóre szkodniki. Do odstraszenia bielinka kapustnika uprawia się szalwie, tymianek, mięte. A przeciwko mszycom nasturcję i bylicę boże drzewko, natomiast chrzan przeciwko zarazie ziemniaczanej, a marchew przeciwko śmietce cebulance. Przed przystąpieniem do wysiewu nasion należy pamiętać również o tym iż rośliny które powinne przebiegać względem osi wschód - zachód. Bardzo ważną sprawą na działce jest także odpowiednie usytuowanie i zagospodarowanie miejsca do wypoczynku.

Najlepiej jest wybrać miejsce wolne od wszystkich szkodliwych promieniowań a z braku takiej możliwości skutecznie je odpromieniować. Ponieważ organizm ludzki potrzebuje do swego normalnego rozwoju jonów ujemnych, z tego też względu w pobliżu miejsca wypoczynku powinniśmy posadzić takie rośliny, które jonizują powietrze ujemnie.

Do roślin które korzystnie wpływają na nasze samopoczucie zaliczamy: rumianek ogrodowy, różę, lilie, hiacenty, tulipany, paprocie, lipy i brzozy.

Zygmunt Franciszkiewicz

Tubylec siedzi w lesie tropikalnym i je banana. Zbliża się Europejczyk i pyta go!

- Co robisz?

- Banana zjadam, - odpowiada tubylec.

- Posłuchaj, czemu nie nazbierasz kilka bananów i nie sprzedasz ich we wsi?

- A po co? - pyta tubylec.

- Zdobędziesz pieniądze, kupisz wózek, napełnisz go bananami, sprzedasz je w wiosce

...

- A po co?

- Za uzyskane pieniądze kupisz sobie samochód, napełnisz go bananami, sprzedasz je na wsi ...

- A po co?

- Za zdobyte pieniądze zakupisz statek, napełnisz go bananami, będziesz je sprzedawał po całym świecie ...

- A po co?

- Aby zapracować na taką ilość pieniędzy, która później pozwoli ci do końca życia nic nie robić!

- A ja i bez tego nic nie robię !!!

POŻARY

Jak poinformowała nas jedna z zaniepokojonych mieszkanki osiedla Piastów, już kolejny raz tej wiosny musiała interweniować w tym rejonie straż pożarna.

Z informacji pracowników straży dowiadujemy się, iż podpalany jest okoliczny las, w tym głównie trawy, a domniemaną przyczyną (sprawy jak dotychczas nie udało się ustalić) są prawdopodobnie niefrasobliwe zabawy dzieci. Sama akcja gaszenia pożaru jest ponoć nielada atrakcją dla mieszkańców osiedla, nie tylko najmłodszych, choć dla tych ostatnich nienajbezpieczniejszą.

I tu nasz apel do rodziców. Interesujemy się również tym co robią i jak się bawią nasze pociechy pod oknami mieszkań. To, że do tej pory musiała interweniować tylko straż pożarna (bez pogotowia ratunkowego) wcale nie świadczy o tym, że następne akcje skończą się równie dobrze.

Poza tym mamy świadomość, że każde drzewo, każdy krzew to dodatkowa bariera przed zapyleniem i innymi zanieczyszczeniami powietrza serwowanymi nam przez okoliczny przemysł; nie pomniejszajmy jej.

Redakcja

KOMUNA ???



Jak mam żyć?

Jestem po siedemdziesiątce i znajduję się na społecznym garncu. Z natury jestem pogodna i mam skromne wymagania od życia. Żyję samotnie. Obniżono mi w ostatnich miesiącach rentę wynosi 780 tysięcy złotych. W tych dniach otrzymałam rachunek z Zakładu Energetycznego w Kędzierzynie - Koźlu. Własnym oczom nie dowierzałam gdy odczytałam, że mam do zapłaty za energię elektryczną i gaz 850 tysięcy złotych.

Skąd wziąć na opłatę za czynsz, na wykupienie lekarstw i na zaspokojenie codziennych ludzkich potrzeb?
Boże kochany, jakie ciężkie stało się życie!

Zofia Gren

Aptekarska rada

Chciałabym podzielić się moją radością i za pośrednictwem gazety wyrazić uznanie dla kierowniczki apteki przy ul. Kozielskiej w Kędzierzynie. Ta Pani uratowała mnie przed przykrą operacją, polecając szwedzkie lekarstwa. Od dwóch tygodni czuję się świetnie i moje dolegliwości ustąpiły. Gdy kupując kolejną porcję leków, spytałam dlaczego lekarz nie przepisał mi ich, tylko polecił operację (nie ręką za jej skutki) usłyszałam, że jeszcze nie najlepiej układa się współpraca farmaceutów z lekarzami. Często lekarze nie wiedzą czym dysponują apteki. A szkoda. Może udałoby się zaoszczędzić wielu stresów pacjentom.

Wdzięczna uratowana

(nazwisko znane Redakcji)

Tęsknota za ks. Prałatem

Biegną wierni na kraj świata
Pytają wokół
Czy nie widział ktoś Prałata
Z bielusińką głową?

Nie ma Go już przy ołtarzu
Naszego Kościoła
Ach gdzie jesteś serc Szafarzu
Naród Ciebie woła.

Konfesjonał smutny stoi
Gdzie klękał lud wierny
Tu stroskane dusze koł
czuły - miłośnierny

Już nie biegnie do Szpitala
W czas o szóstej rano
A lud z cicha się użala ...
Gdzież Księdza zabrano?

Przez trzydzieści i dwa lata
Był tu, - w naszym Grodzie
Każdy szuka wciąż Prałata,
A Prałat ... na Wschodzie.

Tam, na Kresy wielka siła
Powiodła Kapłana
Bo tam Ojców Ziemia miła
Rodzinna - Kochana

Urbo

Szanowna Pani Redaktor

Jesteśmy w naszym domu zbulwersowani opłatami za usługi w zakładzie jubilerskim przy ul. Harcerskiej w pawilonie obok "Świątowida" w Kędzierzynie - Koźlu. Zerwał się srebrny łańcuszek i trzeba było w jednym miejscu złutować go. Ot drobiazg - ile to może trwać? Powiedzmy 5 min. Za tą usługę zapłaciliśmy 15000 (słownie piętnaście tysięcy zł). To ile będzie kosztowała 1 godzina pracy tego Pana? Chyba nie trudno policzyć. Na tej samej ulicy jest sklep "Jubiler" i nowy srebrny łańcuszek kosztuje 35000 zł. Porównajmy ceny, wkład materiału i pracy aż trudno uwierzyć jak został skalkulowany koszt gotowego łańcuszka. W związku z tym chciałabym przestrzec wszystkich potencjalnych klientów przed korzystaniem z usług tego zakładu jubilerskiego. K-Koźle, 14 kwiecień 1992 r.

Krystyna Pawelec

Etniczny Ślązak dla którego piękną mową, językiem serca jest gwara śląska.

Etniczni - rodzimi Ślązacy, tak jak Wielkopolanie, Mazurzy, Małopolanie pochodzą z pnia plemion słowiańsko - polskich.

Przez wieki łączyła te społeczności wspólnota języka i obyczajów. Różne były losy poszczególnych dzielnic w historii Polski i Europy, chociaż obca administracja, przez lata dawniejsza i najnowsza, starała się usilnie zmienić to co zastała (po grabieży w 1742 r), to fenomen trwania przy swoim śląskim - polskim słowie, przy gwarze mówionej i nazwach jest zadziwiający.

Wszystko co dawne w nazwie i architekturze jest polskie, zamek spalony przez Niemców miał dach łamany polski, potoczna nazwa mojej ulicy - Grobla, niedaleko majątek Gniewów, w sąsiedniej miejscowości ulica - Grodzisko - przepiękna nazwa, w Kłodnicy kapliczka przy skrzyżowaniu z 1814 roku z napisem dziękczynnym za uwolnienie od pańszczyzny. Kilka lat temu w czasie remontu szkoły w Radoszowach znaleziono zwój kilkunastu wypracowań szkolnych, uczniów szkoły wiejskiej pisanych kaligraficznym pismem po polsku z roku 1866.

Ślązacy w obecnych latach dalej trwają mimo pokus do lepszej zachodniej egzystencji, mimo upływu krwi bałamuconych. To na co pozwolono dzisiaj na Opolszczyźnie grupie wyznawców wczorajszego dnia nie jest prawdą o rdzennych mieszkańcach tej ziemi. Prawdą zaś jest to co przy dzisiejszym fałszywym trendzie jest niedopuszczane do głosu, cenzurowane, niedopuszczane do druku, a jeżeli to w bardzo małym nakładzie, tak jak profesora Franciszka Antoniego Marka "Tragedia Gómośląska" i "Głos Śląska zniewolonego".

Opolszczyznę jednocy z całą Polską - mowa, obyczaj i kultura.

Maciej Ślęczek



SIEDEM ZASAD POSTĘPOWANIA Z LUDŹMI

1. Dużo rozmawiaj z ludźmi. Przyjazne słowo lub pozdrowienie może rozjaśnić najbardziej ponury dzień.
2. Uśmiechaj się do ludzi. Potrzeba napięcia aż 72 mięśni twarzy aby zmarszczyć gniewnie czoło, i zaledwie 14, aby uśmiechnąć się.
3. Zwracaj się po imieniu. W ten sposób ludzie ustyszą więcej niż tylko brzmienie własnego imienia.
4. Bądź przyjacielski i uczynny. Jeśli chcesz mieć przyjaciół - bądź przyjacielski. Jeśli chcesz, aby ludzie Tobie pomagali, sam bądź uczynny.
5. Bądź hojny w pochwałach, ale ostrożny w krytyce.
6. Dokładnie rozważaj racje drugiego człowieka. Każda kontrowersja ma zwykle trzy strony: Twoja, Twojego oponenta i ... właściwe rozwiązanie.
7. Pomagaj ludziom. Najbardziej liczy się w życiu to, co zrobisz dla innych i sposób, w jaki to uczynisz; nigdy nie myśl: "co ja z tego będę miał?"

DLA MAMY TATA I MAŁOLATA

HOROSKOP MAJ

BARAN

(21 marca - 19 kwietnia)

W dniach 29, 30 i 31 czekają na Ciebie specjalne sumy. Od 11 do 27 maja wzmóc wydajność i wdawać się w dyskusje o finansach. Foruj sprzedaż.

BYK

(20 kwietnia - 20 maja)

W ciągu tego miesiąca zaprzętną Cię głęboko Twoje własne sprawy, te przeszłe i te związane z przyszłością. Od tej daty aż do 26 promieniować będziesz ciepłem, uczuciem a zarazem okażesz efektywność w działaniu.

BLIŹNIĘTA

(21 maja - 20 czerwca)

Inspiracje czerpane z przeszłości mogą dodać Ci sił z początkiem tego miesiąca. Po 6 maja dobrze będzie je zwrócić ku wartościom życia towarzyskiego, przyjaźniom, uczestnictwu w spotkaniach w klubie czy parafii i ogólnie z różnymi ludźmi.

RAK

(21 czerwca - 22 lipca)

Przyjaźnie, zajęcia grupowe, miłe towarzystwo i strona rozrywkowa Twej pracy zdominują scenę na początku miesiąca. Zapewniony masz dobry układ gwiazdny, jeśli idzie o życie miłosne w dniu 16 lub około tej daty. Po 6 zabierzesz się do dzieła i wielce na tym zyskają Twoje zawodowe postępy.

LEW

(23 lipca - 22 sierpnia)

Na początku miesiąca Twoim sprawom zawodowym poszczęści się. Najskuteczniejsze będzie przemyślane podejście. Mądrze teraz wykorzystaj autorytet. W późniejszym okresie wzrasta Ci energia sprzyjająca w sprawach związa-

nych z rodziną, domem, nieruchomościami, majątkiem i społecznością lokalną.

PANNA

(23 sierpnia - 22 września)

U progu miesiąca energia płynie z Twego 9 domu i byłoby wskazane odejść na kilka dni od rutyny. Możesz plany swe układać swobodnie bo oto Jowisz wrócił do ruchu prostego w znaku Panny. Po prostu promieniejesz w oczach i Twoje akcje idą w górę. Po 6 poszczęści Ci się w dziedzinie inwestycji i tam gdzie wprowadzasz zmiany, poprawki i ulepszenia.

WAGA

(23 września - 22 października)

Niesie on powodzenie dla spraw dotyczących dochodów i generalnie powiększania zasobów materialnych - tendencja ta jest dla Ciebie nardzo wyraźna, a spotęguje ją jeszcze, jeśli Twoje urodziny wypadają w ostatniej dekadzie znaku Wagi i nastąpiły między 8 a 10 rano. Te finansowe tendencje zdominują dla Ciebie w dniu 16 lub około tej daty.

SKORPION

(23 października - 21 listopada)

U progu miesiąca naraż się ze wszystkimi, których dotyczy lub mogą odczuć skutki Twoich decyzji. Po 5 nastanie korzystny okres dla spraw osobistych. 16 i około tej daty uzmysłowisz sobie, jak można osiągnąć to co się chce w życiu. Pierwszy tydzień stoi pod znakiem aktywności Twego 5 domu, więc przygotuj się na powodzenie w miłości, uczuciach, zalotach, życiu towarzyskim, tworczym myśleniu i pomysłowości.

STRZELEC

(22 listopada - 21 grudnia)

Po 7 przez Twój dom piąty przemieszczać się będzie Mars: da Ci on niespożyte siły i poczucie panowania nad sytuacją w

życiu miłosnym, sprawach dotyczących dzieci i rozrywek towarzyskich. Osoba krytyczna mogłaby wprawdzie powiedzieć, że inicjatywa jaką teraz wykazujesz ma posmak agresywności, ale z tego właśnie składa się to co nazywamy urokiem.

KOZIOROŻEC

(22 grudnia - 19 stycznia)

Od samego początku, maj przebiegać będzie pod znakiem Amora. 2, 3, 28, 29, i 30 tego miesiąca, to wymarzone dni na załoty i wykorzystanie okazanej Ci aprobaty. Po 6 maja, dysponować będziesz niespożytą energią w sprawach dotyczących rodziny, nieruchomości, dobytku, praw własności i ogólnie spraw majątkowych. Spotkania towarzyskie mogą być udane i obiecujące 16 maja i po tej dacie.

WODNIK

(20 stycznia - 18 lutego)

Więcej zainteresowania i uczucia okażesz rodzinie i sprawom domowym. Ważnym czynnikiem okazać się mogą ulepszenia dokonywane w obrębie nieruchomości, której jesteś właścicielem. Pomyślnie pójdzie Ci planowanie własnego ogrodu, zaprowadzanie licznych kwiatników i być może jakaś uprawa warzyw, która wspomogę Twój budżet domowy. Szybciej niż przypuszczasz, pozbędiesz się być może nieruchomości w rejonach uzdrowiskowych i tych wypoczynkowych.

RYBY

(19 lutego - 20 marca)

Zdołasz przedrzeć się przez biurokratyczne przeszkody i sprowadzić sprawę skomplikowaną do rozmiarów, z którymi można sobie dawać radę - nastąpi to około 2. W tym miesiącu zwiększysz zdolności zarobkowe i powiększysz dochody, ale musisz nie mało się natrudzić, aby zgromadzić pokątny plon w gotówce. Powiązanie nowego pieniądza z wyjazdem będzie korzystne w dniu 16 lub około tej daty.

LABIRYNT



k=ś



Objaśnienie haseł

POZIOMO: A) górską miejscowość wczasowa · słynny śpiewak estradowy, B) pozdrowienie niemowlaka · angielska miara powierzchni, C) bogini słońca · psie imię · kojarzy się z akrem · znak bliski twojemu sercu, D) śpiewa altem · dorzecze, E) symbol astatu · część przewodu pokarmowego, F) kabaretowy sobowtór prezydenta · obcojęzyczna sztuka · poprzedniczka PKO, G) napój bogów · może być Saudyjska, H) nie rozstaje się z wodą, I) zespół komórek · bogini sprawiedliwości, J) dusiciel · pod głębią morską (wspak) · poważanie, K) wyróżnia się żywotnością z symbol sodu, L) nie zapomina o dawnej Ojczyźnie · naśladuje człowieka, Ł) do barwienia rzęs · marka samochodu, M) ugrupowanie wojskowe z lat wojny · tama · trasa w Warszawie, łączy Powiśle z Pragę, N) szczeciński klub sportowy · tkanina, kojarzy się z praską rewolucją.
PIONOWO: 1) atrybut żołnierza · uzbrojenie łodzi podwodnej, 2) symbol glinu · miasto na Pojezierzu Mazurskim · jednostka oporności elektrycznej, 3) na receptach · krzemian magnezu · posta biblijna, 4) określa kurs walut · lewicowy działacz okupacyjny, 5) nuta z bemoem · owad, 6) zaimkę pytający · postać z mitologii greckiej · nuta z krzyżykiem, 7) czołowy polski rajdowiec · sprzyja złodziejom, 8) oszlifowany diament, 9) doskwiera gospodarce i domowi · komediowy aktor filmowy, 10) głos żeński · skrót na szyldach sklepowych · jednostka mocy, 11) nuta · pierwiastek chemiczny, 12) płócienna chusta na głowie · bogini rzymska, patronka rzemiosła, 13) uczelnia krakowska · pierwiastek chemiczny o silnym połysku · kraj arabski, 14) pierwiastek chemiczny · muł rzeczny, 15) metropolia stanu Georgia w USA · jesteś nim także, jeżeli masz radio lub telewizor.

Pomocniczy szyfr: J-15, A-11, A-7, L-1, N-14, F-4, A-6, M-13, G-1, D-11, B-13, A-10, A-4, K-1, H-11, C-9, B-13, K-3, Ł-2, I-4, F-4, M-7, B-13, I-15, D-9, J-9, G-8, H-5, E-9, A-7, Ł-7, K-9, N-10, L-14, L-12, C-1, K-15, F-5, A-6, B-12, N-13, I-14, G-2, A-6, N-9, A-12, L-2, D-10.

Odgadnięte wyrazy należy wpisać do diagramu krzyżówki a następnie przy pomocy szyfru rozwiązać hasło - życzenie, które należy przysłać do końca maja br. na adres: 47-200 Kędzierzyn - Koźle ul. Czerwińskiego 2. Wśród osób, które nadesłały poprawne rozwiązanie krzyżówki zostanie rozlosowana nagroda z postaci kosmetyków samochodowych. Fundatorem nagrody jest DE-CAPOL.

Krzyżówkę ułożyli Marysia i Piotrek z Wrocławia. Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 2/7 brzmi: "Wesołych Związków życzę NAK". Płytkę kompaktową wylosowała Bianka Przedzienn z Koźła. Prosimy o kontakt telefoniczny 214-92.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam i listów. Nie zwraca również artykułów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i opatrywania nadesłanych tekstów własnymi tytułami. I Ty możesz zostać naszym sponsorem.

Nr konta: 853172-7777-2511-3 BGŻ K-Koźle

Red. Naczelny B. Charczuk

REBUS



KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

Objaśnienie haseł

POZIOMO: A) górską miejscowość wczasowa · słynny śpiewak estradowy, B) pozdrowienie niemowlaka · angielska miara powierzchni, C) bogini słońca · psie imię · kojarzy się z akrem · znak bliski twojemu sercu, D) śpiewa altem · dorzecze, E) symbol astatu · część przewodu pokarmowego, F) kabaretowy sobowtór prezydenta · obcojęzyczna sztuka · poprzedniczka PKO, G) napój bogów · może być Saudyjska, H) nie rozstaje się z wodą, I) zespół komórek · bogini sprawiedliwości, J) dusiciel · pod głębią morską (wspak) · poważanie, K) wyróżnia się żywotnością z symbol sodu, L) nie zapomina o dawnej Ojczyźnie · naśladuje człowieka, Ł) do barwienia rzęs · marka samochodu, M) ugrupowanie wojskowe z lat wojny · tama · trasa w Warszawie, łączy Powiśle z Pragę, N) szczeciński klub sportowy · tkanina, kojarzy się z praską rewolucją.
PIONOWO: 1) atrybut żołnierza · uzbrojenie łodzi podwodnej, 2) symbol glinu · miasto na Pojezierzu Mazurskim · jednostka oporności elektrycznej, 3) na receptach · krzemian magnezu · posta biblijna, 4) określa kurs walut · lewicowy działacz okupacyjny, 5) nuta z bemoem · owad, 6) zaimkę pytający · postać z mitologii greckiej · nuta z krzyżykiem, 7) czołowy polski rajdowiec · sprzyja złodziejom, 8) oszlifowany diament, 9) doskwiera gospodarce i domowi · komediowy aktor filmowy, 10) głos żeński · skrót na szyldach sklepowych · jednostka mocy, 11) nuta · pierwiastek chemiczny, 12) płócienna chusta na głowie · bogini rzymska, patronka rzemiosła, 13) uczelnia krakowska · pierwiastek chemiczny o silnym połysku · kraj arabski, 14) pierwiastek chemiczny · muł rzeczny, 15) metropolia stanu Georgia w USA · jesteś nim także, jeżeli masz radio lub telewizor.

Pomocniczy szyfr: J-15, A-11, A-7, L-1, N-14, F-4, A-6, M-13, G-1, D-11, B-13, A-10, A-4, K-1, H-11, C-9, B-13, K-3, Ł-2, I-4, F-4, M-7, B-13, I-15, D-9, J-9, G-8, H-5, E-9, A-7, Ł-7, K-9, N-10, L-14, L-12, C-1, K-15, F-5, A-6, B-12, N-13, I-14, G-2, A-6, N-9, A-12, L-2, D-10.

Odgadnięte wyrazy należy wpisać do diagramu krzyżówki a następnie przy pomocy szyfru rozwiązać hasło - życzenie, które należy przysłać do końca maja br. na adres: 47-200 Kędzierzyn - Koźle ul. Czerwińskiego 2. Wśród osób, które nadesłały poprawne rozwiązanie krzyżówki zostanie rozlosowana nagroda z postaci kosmetyków samochodowych. Fundatorem nagrody jest DE-CAPOL.

Krzyżówkę ułożyli Marysia i Piotrek z Wrocławia. Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 2/7 brzmi: "Wesołych Związków życzę NAK". Płytkę kompaktową wylosowała Bianka Przedzienn z Koźła. Prosimy o kontakt telefoniczny 214-92.

